

(Il Tempo - A.Austini) Kierownictwo jest gotowe dotrzymać obietnicę złożoną Radji w trakcie lata: znaczą zmianę wynagrodzenia, która doprowadzi do zarobków na poziomie prawie 5 mln euro netto wraz z bonusami (w porównaniu do 4 mln, które otrzymuje dzisiaj), bez zmian, na chwilę obecną, aktualnej daty zakończenia kontraktu, ustalonej na czerwiec 2020 roku, podpisanego zaledwie rok temu.

Oferty, które otrzymał Belg w ostatnich miesiącach zmusiły niejako Romę do jego zadowolenia: poza nieubłaganymi prawami rynku, złożyły się na to premia za wydajność i lojalność Nainggolana. Nie chodziło tylko o Chelsea i Inter, gotowe zapłacić Romie 45 mln euro i 6 mln za rok piłkarzowi, po odpadnięciu z Ligi Mistrzów co najmniej dwa inne kluby próbowały zbliżyć się do pomocnika. Ninja nawet się tym nie wzruszył i teraz czeka spokojnie na wezwanie od kierownictwa, aby podpisać nową umowę: na przyszły tydzień zostanie zaplanowane spotkanie, aby dopiąć ostatnie szczegóły.

Dłużej potrwa odnowienie umowy Manolasa. Grek uspokoił się po lecie, w którym oceniał wiele ofert (przede wszystkim z Arsenalu), mając świadomość, że Roma nie zamierza go sprzedać z powodu 50% zysku, który musiała oddać Olympiakosowi. Teraz klauzula wygasła i sprzedaż wróci na plan dzienny na koniec sezonu. Zanim to się stanie, jest pragnienie podwyższenia jego zarobków: w tym momencie otrzymuje około 1,5 mln euro netto plus premie, w innych miejscach dostałby trzy razy tyle, zatem trzeba osiągnąć porozumienie w połowie drogi, jednak negocjacje trzeba jeszcze rozpocząć i trzeba odbudować relacje z jego agentami po letnich napięciach.

W przeciwieństwie do Manolasa nie spieszy się Strootman, który zanim zaakceptuje ofertę Romy (odnowienie i podwyżka są gotowe od ponad roku), chce sprawdzić na boisku czy wrócił w pełni do formy. Tymczasem w przyszły weekend we Włoszech wyląduje Pallotta. Poza wsparciu wejścia do klubu nowego CEO, Gandiniego, prezydent dokona ogólnego podsumowania razem z włoskim kierownictwem i Spallettim. Zarówno trenerowi jak i Sabatiniemu wygasają w czerwcu kontrakty. To dwie różne sytuacje, choć w pewien sposób ze sobą powiązane (trener chciałby zatwierdzenia dyrektora sportowego), jednak ani jeden, ani drugi, nie zdecydowali jeszcze o przyszłości. Prędzej czy później również De Rossi musi zdecydować razem z Romą czy przyszedł moment na rozdzielenie się.

Autor: abruzzo